

Najlepsi - którzy nauką i pracą zasłużyli na zaufanie i wyróżnienie wybrani zostali delegatami na Złot

WE WSZYSTKICH województwach młodzież zakończyła już wybory swych delegatów na Złot Młodych Przewodników. Wybrano najlepszych - dziewczęta i chłopcy - którzy nauką i pracą zasłużyli na zaufanie i wyróżnienie, jakim jest zaszczyt reprezentowania na Złocie swych fabryk, gromad i szkół.

Górnicy omawiają swe zadania wynikające z wytycznych VII Plenum KC PZPR

NAD ZADANIAMI przemysłu węglowego wynikającymi z wytycznych VII Plenum KC PZPR obradowała w dniu 10 lipca br. konferencja aktywno polityczno - gospodarczego przemysłu węglowego.

Referat zasadniczy, omawiający zadania stojące przed przemysłem węglowym na tle wytycznych VII Plenum KC PZPR wygłosił min. Górnictwa Nieszporek.

Omawiając na wstępie sytuację w polskim przemyśle węglowym mówca stwierdził, iż mimo poważnych osiągnięć mimo znacznego postępu na wszystkich odcinkach pracy, w górnictwie węglowym mamy jeszcze niedociągnięć, mamy jeszcze niewykorzystane wielkie rezerwy ukazujące nowe możliwości systematycznego podniesienia wydajności pracy, którą osiągnąć można przez właściwe i racjonalne rozmieszczenie kadr, pełne wykorzystanie całkowitej zdolności produkcyjnej poszczególnych oddziałów produkcyjnych i pełną realizację planów mechanizacji kopalń.

Nad wykryciem i ujawnieniem rezerw toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców - przewodników pracy, dyrektorów kopalń, inżynierów, aktywistów związkowych, racjonalizatorów i przodujących górników.

Narada wykazała, że wzrost uświadomienia politycznego, stałe podnoszenie poziomu organizacji pracy przede wszystkim drogą szkolenia zawodowego, śmiało wprowadzenie postępu technicznego oraz rozszerzenie i pogłębienie opieki socjalno - bytowej nad pracownikami górnictwa - to zasadnicze środki, które zapewnią zrealizowanie w pełni trudnych zadań Planu 6-letniego na odpowiedzialnym odcinku wydobycia węgla.

Młodzi formierze z Wrocławskich Zakładów Metalu g'cznych przekroczyli 10 krotnie swoje zobowiązania zło'owe

ZACZEŁO się 25 maja. Tego dnia tokarz Bogusław Ptasinski i Wiesław Kadela, pracujący przy wiertarce Krystyna Nogacka i paru innych ZMP-owców z działu obróbki metali Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych, podjęli pierwsze w zakładzie zobowiązania produkcyjne na część Złotu Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej. Postanowili oni podnieść wydajność pracy przeciętnie od 10 do 40 proc.

Od tej chwili nie było już dnia żeby indywidualnie albo jako cały zespół, albo cały dział nie podjęto zobowiązań. Napływały coraz nowe, oszczędnościowe, produkcyjne. A każde z nich miało przyspieszyć wykonanie planu, każde przynosiło dziesiątki, setki, a nie rzadko i tysiące złotych oszczędności.

A kiedy fala zobowiązań złotych ogarnęła całą młodzież zakładu, okazało się, że ogółem realizacja ich przyniesie ponad 210 tys. zł. Do każdego tokarza, wiertacza, elektryka, do każdego członka załogi docierały wieści o zobowiązaniach, o przebiegu ich realizacji, o ich znaczeniu. To zasługa zakładowego koła ZMP. Miejscowy radiowezel popularyzował przodujących robotników, mówił o tym kto jakie zobowiązania podjął i jak je wykonuje. „Błyskawice” na poszczególnych działach podawały nazwiska najlepszych, cyfry planu i cyfry zobowiązań.

Młodzież Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych zaczęła żyć Złotem. „Czyżym uczymy Złot”, „Wykonamy i przekroczymy złotowe zobowiązania”, „Na Złot pojedą najlepsi” - hasła te dotarły do każdego ZMP-owca i niezorganizowanego.

(Dokończenie na str. 5-)

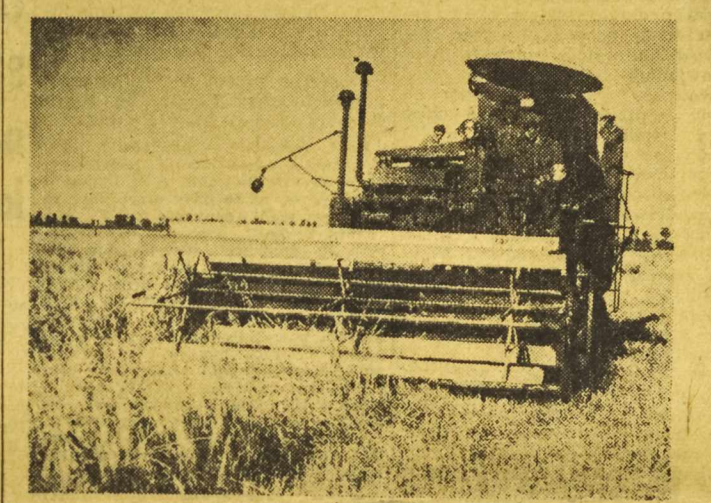
ZVOJ. krakowskiego przybędzie do Warszawy 8.400 delegatów, wybranych spośród przodujących młodzieży robotniczej i wiejskiej. Wśród nich znajduje się młody odlewnik z Krakowskich Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury - Kazimierz Halik. Dla uczczenia Złota zobowiązał się on wyprodukować 1.000 klocków hamulcowych ponad plan, t. j. podnieść swą wydajność pracy do 200 proc. normy. Postanowienie swe wypełnił z honorem.

Młodzież zakładów mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu reprezentować będzie m. in. czołowy przewodnik pracy, ZMP-owiec Apolinary Garnek, który wykonał już 5 zobowiązań przedzłotowych, których realizacja przyniosła zakładowi ok. 10 tysięcy złotych oszczędności.

Wśród delegatów na Złot, wybranych przez młodzież Dolnego Śląska, jest wielu młodych chłopcy z gromad indywidualnych.

Kiedy na zebraniu wyborczym w Domasławiu gm. Gniewochowice, zgłoszono kandydaturę ZMP-owca Czesława Barana - przyjęta ona została jednogłośnie, zna go bowiem miejscowa ludność. Zorganizował on

(Dokończenie na str. 2).



ZNIWA W PGR - LEŚMIERZ

ZALOGA Państwowego Gospodarstwa Rolnego Leśmierz w woj. łódzkiej po ukończeniu sprzętu rzepaku przystąpiła do sprzętu jęczmienia ozimego przy pomocy radzieckiego kombajnu zbożowego.

Na zdjęciu: Kombajn zbożowy przy pracy na polach gospodarstwa. CAF - fot. Kraska.



W ZWIĄZKU Radzieckim ożywiła działalność wykazują nie tylko Instytut Agrotechniczny, kółka miczurinowskie, lecz również ogrodniki - amatorzy, którzy na swych działkach stosują z powodzeniem metody miczurinowskie.

Jeden z ogrodników P. Baldin opracował własny sposób krzyżowania gatunków, przy pomocy którego udało mu się ulepszyć pewną odmianę pomidorów. Wyhodowane przez niego pomidory są bardzo duże, średnia ich waga wynosi 250 gramów, a zdarzają się nawet okazy o wadze 800 gramów.

Baldin otrzymał średnio 37 kg wielkich pomidorów z 1 m². Na zdjęciu: Miczurinowiec Baldin na swej działce. Fot. - CAF.

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 167 (1967) Wydanie ABC

Niedziela, 13, poniedziałek 14 lipca 1952 r.

Dziś 6 stron Cena 15 groszy

Robotnicy Dolnego Śląska realizując swoje zobowiązania lipcowe wykonują normy Planu 6-letniego

Maria Smus i Mieczysław Dymarski wykonali swoje zadania za okres 6 lat

ZALOGI robotnicze z całej Polski meldują o pomyślnej realizacji i systematycznym przekraczaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Piękny sukces odnieśli ostatnio robotnicy z Dolnego Śląska - Maria Smus i Mieczysław Dymarski, którzy w toku Czynu Lipcowego wykonali zadania przypadające według obowiązujących norm na okres 6 lat.

W CZASIE wykonywania zobowiązań lipcowych przodujący robotnicy zakładów przemysłowych Dolnego Śląska, dzięki wzmoczeniu wydajności pracy, wykonują przedterminowo swoje zadania przypadające według obowiązujących norm na okres 6 lat.

W lipcu br. jedna z pierwszych o pełnej realizacji zadań 6-letniej zameldowała ZMP-ówka Maria Smus z Jugowickich Zakładów Przemysłu Drzewnego. Systematycznie przekraczając swoją normę Maria Smus w ciągu 29 miesięcy wyprodukowała 261 tys. skrzyń. W czerwcu i lipcu sukces Marii Smus został przyspieszony stałym wykonywaniem normy produkcyjnej w 300 proc.

W dniu 3 lipca br. meldunek o wykonaniu zadań 6 lat nadszedł od Mieczysława Dymarskiego, robotnika Dolnośląskich Zakładów Wytwarzających Silniki Elektryczne M-13. Mieczysław Dymarski, wybrany przez młodzież zakładów za stałego przodownika w pracy delegatem na Złot, osiągnął w ostatnim okresie 350 proc. normy przy nawijaniu uzwojeń w silnikach elektrycznych.

W zakładach M-13 do 22 lipca br. zadania 5,5 lat wykonują robotnicy: Henryk Architekt, Franciszek Kosmar oraz Hubert Zygmunt, którzy obecnie przekraczają swoją normę o 150 proc.

WARTOŚĆ zobowiązań, podjętych dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego przez załogę Pomorskiej Fabryki Gazomierzy w Tczewie, sięga 1.826 tys. zł. Poważne zobowiązania w tym zakładzie realizują racjonalizatorzy, którzy opracowują szereg pomysłów, mających na celu zlikwidowanie „wąskich gardeł” produkcji, oraz upowszechnienie postępu technicznego.

W GRUDZIADZKIEJ fabryce maszyn rolniczych „Unia” dzięki ambitnej pracy robotników wyprodukowano już ponadplanowo 16 plugów ciągnikowych, 50 siewników nawozowych, tysiąc pługów i około 1500 piast do kół.

W ODNIAKOM szczecińskim z żeglugi na Odrze realizacja zobowiązań lipcowych znacznie pomaga w wykonywaniu planów przewozu towarów. Wzmogło

Oprócz dzieci robotników i pracowników umysłowych z województwa wrocławskiego z kolonii, obozów i półkolonii korzysta również młodzież z innych regionów Polski.

I tak na Dolnym Śląsku wypoczywa po trudach nauki 28.000 dzieci z woj. katowickiego, 700 z Warszawy i kilkudziesiąt tysięcy dzieci z Gdańska.

W poniedziałek na Dolny Śląsk przyjeżdża 350-osobowa grupa dzieci Polonii Francuskiej. Nasi zagraniczni młodsi rodacy będą na koloniach przebywać wspólnie z dziećmi polskimi.

Wszystkie placówki czasowe istnieją na terenie miejscowości o dużych walorach klimatycznych, a doborowy personel wychowawczy oraz wysokokaloryczne żywnienie i maksimum rozrywek kulturalnych zapewniają naszym najmłodszym obywatelom nadzwyczaj przyjemny i atrakcyjny wypoczynek.

(Wer)

się również w Czynie Lipcowym współzawodniczono między poszczególnymi załogami holowników i barek o uzyskanie tytułu najlepszego w zawodzie.

Realizując zobowiązania lipcowe, załoga holownika „Wilga”, przewiozła ponad plan 6600 ton towaru.

Nowa prowokacja władz francuskich Polka - wdowa po bohaterze ruchu oporu wysiedlona z Francji

PRASA podaje, że policja francuska aresztowała ostatnio obywatelkę polską Eugenię Kubacką i wysiedliła ją z Francji. Kubacka jest wdową po bohaterze ruchu oporu, Stanisławie Kubackim, rozstrzelanym w 1944 r. przez hitlerowców wraz z towarzyszkami walki - imigrantami różnych narodowości, którzy wchodzili w skład okrytej chwałą grupy Manuszian-Bocow. Stanisław Kubacki walczył poprzednio w szeregach Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii, a po powrocie do Francji został osadzony w oślawionym obozie Vernet. Deportowany następnie do Niemiec, uciekł do Francji i przystąpił do ruchu oporu. Aresztowany przez gestapo, Kubacki mimo tortur nie wydał swoich towarzyszy walki. W ostatnim liście do żony podkreślił, że ginie za wolność. Został on pośmiertnie odznaczony wojskowym orderem francuskim.

855 dzieci wychodźs'wa polskiego we Francji spędzi wakacje w kraju

DZIECI 9 bm. odjechał z portu Le Havre M/S Batory, zabierając 855 dzieci, pracującego wychodźstwa polskiego - górników, robotników fabrycznych i rolników. Dzieci spędzą wakacje w kraju. Pochodzą one ze wszystkich okręgów Francji. Najliczniej reprezentowany jest okręg Lille, gdzie pracują górnicy polscy. Odjeżdżające dzieci polskie były nieźmiernie serdecznie żegnane przez ludność miejscową.

DZIECI 10 VII. br. odbyły się w Ambasadzie Chińskiej w Warszawie przyjęcie dla członków polskiej reprezentacji w koszykówce, która 11 lipca br. wyjechała do Chin Ludowych, celem odbycia kilku spotkań.

Na zdjęciu: Attache Ambasady Ho Bo w przyjacielskiej pogawędce ze sportowcami. CAF - fot. Dąbrowiecki.



Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Pietro Nenni'emu

AGENCJA TASS donosi, że w dniu 11 lipca odbyło się na Kremlu w sali Świerdłowskiej uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” znanemu bojownikowi o pokój, wybitnemu działaczowi społecznemu, sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Socjalistycznej - Pietro Nenni'emu.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele moskiewskich organizacji społecznych wybitni uczeni radzieccy, pisarze i nowatorzy produkcji.

ZOBOWIĄZANIA ZŁOTOWE MŁODZIEŻY SZCZECIŃSKIEJ FABRYKI MEBLI



NA ZDJĘCIU: Malarka, Francuska Domańska (niezrzeszona) zobowiązała się z okazji Złota wyrobić zamiast dotychczasowych 150% normy 170% normy. CAF - fot. Kondracki.

Lud francuski domaga się uwolnienia Andre Stila

PARYŻ. NARÓD francuski walczy nadal przeciwko represjom politycznym i o zwolnienie bezprawnie aresztowanych bojowników o pokój. Do kancelarii prezydenta republiki napływają liczne depesze i listy, w których robotnicy domagają się natychmiastowego zwolnienia z więzienia Andre Stila.

Dziennik „Humanite” donosi, że rezolucje domagającą się zwolnienia Stila z więzienia podpisali m. in.: znany malarz Pablo Picasso, poeta Louis Aragon, aktorka filmowa Danielle Delorme, prezes Związku Pisarzy Francuskich Martin-Chauffier, redaktor naczelny katolickiego pisma „Esprit” Domenach i Paul Eluard.

Do ministerstwa sprawiedliwości udała się delegacja mieszkańców 8 dzielnic Paryża i złożyła petycję z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Andre Stila.

W Nicei, w Tuluzie i w La Rochelle odbyły się wiece, których uczestnicy uchwalili rezolucję protestującą przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu w więzieniu redaktora naczelnego „Humanite”. W departamencie Var zebrano 15 tys. podpisów pod petycją protestującą przeciwko aresztowaniom i przesładowaniom patriotów. W wielu miastach departamentu Var powstały komitety obrony swobód republikańskich.

Przemówienie v-premiera A. Zawadzkiego na II Konferencji SED w Berlinie

BERLIN.

W DNIU 11 bm. w toku obrad II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w imieniu KC PZPR oraz w imieniu obecnych na Konferencji delegacji partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Aleksander Zawadzki, który po przekazaniu pozdrowień od klasy robotniczej i mas pracujących Polski Ludowej i KC PZPR i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta, oraz od mas pracujących i partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej, stwierdził m. in.:

Za 7 dni Złot Najlepsi - którzy nauką i pracą zasłużyli na zaufanie i wyróżnienie wybrani zostali delegatami na Złot

(Dokończenie ze str. 1-iej)

A w gromadzie zespół artystyczny i koło sportowe, bierze żywy udział w pracach społecznych. Jest synem wiejskiego stolarza, który w Polsce sanacyjnej często był bezrobotnym. Dopiero po wyzwoleniu ojciec jego otrzymał od państwa działkę ziemi, na której gospodaruje.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce” reprezentować będzie na Zlocie około 7 tys. delegatów, wybranych spośród najlepszych junaków.

W zebraniach wyborczych delegatów na Złot z woj. kieleckiego uczestniczyło blisko 60 tys. chłopów i dziewcząt, w tym znaczny procent młodzieży niezorganizowanej. Wybrano 3.475 delegatów, z których większość stanowi młodzież wiejska.

Młodzież robotniczą Kieleccy reprezentować będzie m. in. 11-osobowa бригада elektryków z budowy cementowni w Wierzbicy. Zobowiązania ich przyczyniły się w dużym stopniu do tego, że w dniach, w których odbywały się Złoty, wyprodukowane zostaną w Wierzbicy pierwsze worki cementu dla rozbudowywanego się przemysłu.

MŁODZI ARTYSCI

NA OBOJIE PRZEDZIŁOTOWYM

W SOBIESZOWIE pow. Jelenia Góra, przebywa na oboje przedziłotowym 160 harcerzy-delegatów. Pod fachowym kierownictwem młodzieży przygotowuje się do występu na Zlocie.

Starannie ćwiczą zespoły artystyczne, które wystąpią w Warszawie z ciekawym i urozmaïconym programem piosenek i tańców.

M. in. balet dziecięcy, pod kierunkiem Z. P-owski Gabrieli Nowak, przygotowuje wianek tańców ludowych. Wyróżniają się tu pilnością i obowiązkowością utalentowani młodzi artyści — 15-letni Henryk Hajduk, Barbara Parańnik, 8-letni Idzi Stepien oraz 6-letnia Jasia Mikołajczyk.

W GRUPACH ZIŁOTOWYCH

POWSTAŁA KOŁA ZMP

PRACE przygotowujące do Złota znacząco podniosły niezręczność polityczną młodzieży niezrzeszonej. Utworzyła ona grupy złotowe, w których przygotowywała się do Święta Lipcowego. Wiele z tych grup przekształciło się w koła Związku Młodzieży Polskiej.

Na terenie woj. warszawskiego w pracach przygotowawczych do Złota biorą udział 722 grupy złotowe skupiające znaczną liczbę niezorganizowanej młodzieży, w większości młodzieży z tych gromad wiejskich, w których nie ma kół ZMP.

Wiele nowych boisk sportowych i bieżni wybudowała już młodzież. Wiele nowych Ludowych Zespołów Sportowych, amatorskich zespołów artystycznych, poletek doświadczalnych założyli już członkowie grup w toku współzawodnictwa przedziłotowego. Grupy pomogły również w pracach polnych liczny spóldzielnom produkcyjnym i PGR-om. Setki młodzieży realizując zobowiązania przedziłotowe pomagają będą jeszcze w żniwach i omiotach.

MŁODZIEŻ

W ATRAKCYJNYM POKAZIE

LOTNICZYM

W ŁODZI lotnicy motorowi i szybowcowi, skoczkiowe spadochronowi i mechanicy — członkowie Ligi Lotniczej, wystąpią na Zlocie w atrakcyjnym pokazie lotniczym.

Obecnie w ośrodku szkoleniowym Ligi Lotniczej na Gołkowie, ćwiczą oni skomplikowane zespołowe i indywidualne akrobacje, nieustannie podnoszą swój poziom wyszkolenia lotniczego i teoretycznego, aby zdemontować na Zlocie swoje umiejętności i wysoką sprawność naszego sprzętu.

MASY pracujące krajów demokracji ludowej widzą w waszej partii, w Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, na czele której stoi wypróbowany i niezłomny bojownik sprawy klasy robotniczej — czcigodny tow. Wilhelm Pieck (oklaski), przodującą siłę narodu niemieckiego, niezłomnego bojownika o pokój i organizatora politycznych, gospodarczych i kulturalnych sukcesów ludu niemieckiego (oklaski).

Każdy obrońca pokoju i bojownik o lepszą przyszłość ludzkości zdaje sobie dziś sprawę, że bez SED, bez jej ofiarnej i wytrwałej walki, opartej o dalekosiężną, stalinowską politykę ZSRR w stosunku do Niemiec — nie mógłby powstać na ziemi niemieckiej ten mocny fundament przyszłych zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, jakim jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Każdy bojownik o pokój, postęp i socjalizm widzi w NRD ostoję ogólnoniemieckiego ruchu wyzwolenieckiego, skierowanego przeciwko anglo-amerykańskim i francuskim okupantom i podlegaczom wojennym oraz przeciwko imperialistom zachodnio-niemieckim, widzi w NRD ważne ognio światowego obozu

poкою, pierwsze w dziejach niemieckich państwo demokratyczne i pokojowe, szczerze i uczciwie pragnące żyć w przyjaźni ze swoimi sąsiadami i wszystkimi pokojowymi państwami. (Oklaski).

Dlatego też obrady waszej konferencji śledzone są z wielkim zainteresowaniem w szeregach klasy robotniczej i mas ludowych naszych krajów, w szeregach naszych partii. Bowiemy masy pracujące i narody nasze coraz lepiej rozumieją, że wasza walka jest naszą walką. (Oklaski) a wasze zwycięstwa są naszymi zwycięstwami. (Oklaski).

Jest to szczególnie oczywiste w chwili obecnej, gdy narodom niemieckim i narodom krajów demokracji ludowej zagraża ten sam wróg — imperializm amerykański sprzymierzony z odwetowcami zachodnio-niemieckimi i zaprzędanymi wywiadami amerykańskimi wyrzucami emigracyjnymi z naszych budujących socjalizm krajów. Jest to szczególnie konieczne, gdy w parze z nagonką przeciwko NRD idzie nagonka przeciwko wszystkim krajom demokracji ludowej, a zwłaszcza przeciwko opartej na uchwałach poczdamskich i układzie zgorzelekim granicy pokoju na Odrze i Nysie między Niemcami i Polską Ludową. (Oklaski).

Pragnę was, towarzysze, poinformować, że na groźby i prowokacje imperialistów narody nasze odpowiadają wzmocnieniem tempa swego budownictwa pokojowego, jeszcze szybszym rozwojem swej gospodarki planowej. (Oklaski).

Ze szczególną troską pracujemy nad ustawicznym wzmocnieniem siły naszych państw ludowych, stanowiących u boku Związku Radzieckiego czynnik obrony pokoju światowego i niepodległości naszych krajów.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier Zawadzki przytaczając szereg cyfr obrazuje osiągnięcia Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej w rozwoju gospodarki narodowej i stwierdza, że realizacja wielkich planów gospodarczych, budowa fundamentu socjalizmu i wzmocnienie obronności przyczynia się do umocnienia światowego obozu pokoju. W zakończeniu mówca oświadcza:

ZYCZYMY wam drodzy towarzysze, abyście niezłomnie i zwycięsko realizowali i zrealizowali historyczne zadanie nakreślone w przemówieniu tow. Prezydenta Piecka i w referacie tow. Ulbrichta na tej przemówieniu, II Konferencji SED.

Łączymy się z wami całym sercem w tej walce w głębokim przekonaniu, że nie ma takiej siły, która by mogła cofnąć wstecz koło historii, w przekonaniu, że wasza słusna sprawa odnieść zwycięstwo. (Burzliwe oklaski).

Jesteśmy przekonani, że te przyjazne braterskie stosunki, które łączą dziś kraje demokracji ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jutro złączą nas z całym zjednoczonym narodem niemieckim, dla ostatecznego przekreślenia dawnej tragicznej historii nienawiści i wojen, dla dobra i rozkwitu naszych narodów, dla ich szczęśliwej przyszłości.

Walczymy o sprawę słuszną i sprawiedliwą, zbrojni w zwycięską naukę marksizmu-leninizmu, w niezłomny hart ducha i żelazną wolę pokonania wszystkich prze-

szków i trudności, walcząc odważnie i ofiarnie pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i wielkiego naszego woźna i nauczyciela Józefa Stalina (oklaski), zwyciężymy w walce o trwały pokój i socjalizm.

PO PRZEMÓWIENIU Aleksandra Zawadzkiego rozległa się długo niemiłkająca burza oklasków. Delegaci i członkowie prezydium powstają z miejsc. Sala ogarnia nastroj entuzjazmu. „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!” — wznosi okrzyk wicepremier Zawadzki, „Niech żyje SED!”, „Niech żyje nasz drogi towarzysz Wilhelm Pieck!”, „Niech żyje Józef Stalin!”.

Na każdy z tych okrzyków zebrani odpowiadają huraganem oklasków. Wielka sala, gdzie odbywa się konferencja, niemal drży w posadach.

PO PRZEMÓWIENIU członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego w dalszym ciągu obrad, zabrał głos przewodniczący SED Otto Grothow, wifany burzliwą owacją delegatów i gości. Przemówienie Grothowla, poświęcone najważniejszemu problemowi budownictwa państwowego w NRD i sprawie obrony jej zdobyczy demokratycznych, zostało wysłuchane z głęboką uwagą.

WIELKA MANIFESTACJA W BERLINIE Z OKAZI II KONFERENCJI SED

BERLIN.

DNIA 11 bm. odbyła się w Berlinie potężna manifestacja mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej na cześć II konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie prezydium i

Genne usprawnienia racjonalizatorskie ułatwiają załogom wykonanie zotowań lipcowych

O POWAŻNYCH sukcesach we współzawodnictwie lipcowym meldują ostatnio produkujący robotnicy-racjonalizatorzy produkcji i współpracująca z nimi inteligencja techniczna. Zastosowanie zgłoszonych w Czynie Lipcowym pomysłów usprawnień przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy, umożliwiając likwidację „wąskich gardeł” produkcji oraz przyspieszenia cyklu wytwórczego.

BARDOZO cennym usprawnieniem jest opracowany przez inż. Wł. Bartkiewicza z działu technicznego Zjedn. Bud. Przed. Nowa Huta pomysł urządzenia umożliwiającego szybkie i dokładne zbadanie stanu wody w każdym zbiorniku. Usprawnienie to zapobiegnie niebezpieczeństwu awarii grożącejmu wskutek niskiego stanu wody w zbiornikach.

DO POMYŚLNEJ realizacji zobowiązań załogi zakładów im. Juliana Marchlewskiego w Ostrowie Wielkopolskim przyczyni się m. in. pomysł racjonalizatorski Wacława Dziubaczki który przystosował łokarkę bez igruby pociągowej do nacinania gwintów, co pozwoliło zlikwidować „wąskie gardło” z powodu braku tego rodzaju maszyn.

Z AŁOGA Gościńskiejskiej Fabryki Mebli zobowiązała się wykonać w Czynie Lipcowym ponad plan 50 teczpanów i tysiąc krzesel. Realizacja tego zadania wymagała usprawnienia organizacji pracy i wprowadzenia nowych metod produkcji. W związku z tym załogi poszczególnych wydziałów produkcyjnych w zakładach podpisały w ostatnich dniach zobowiązania o współzawodnictwie umownym, o partym na doświadczeniach stocznicy gdańskiej. Współzawodnictwo to polega na tym, że poszczególne działy, od których zależy łączność procesu produkcyjnego, postanawiają dostarczać w terminie potrzebne półfabrykaty. W ten sposób zlikwidowane są postoje i zapewniona jest rytmiczność produkcji.

TECHNICY i inżynierowie z działu głównego technologa Stoczni Gdańskiej podjęli zobowiązanie, w którym postanawiają opracować do 31 sierpnia br. kompletną wzorcową dokumentację do wprowadzenia nowego procesu technologicznego montażu nadbudówek na rudowogłowce. Nowa technologia polegać będzie na całkowitym wybudowaniu i częściowym wyposażeniu nadbudówek na nabrzeżu, równoległe z wykonywaniem kadłuba, co skróci cykl pochyniowy statku o 2 tygodnie.

delegacji II Konferencji SED z Pieckiem, Grothowem i Ulbrichtem oraz przewodniczącym Komunistycznej Partii Niemiec Maksem Reimannem i zagranicznymi gośćmi na czele.

Przez kilka godzin maszerowały przez plac kolumny ludności pracującej demokratycznego Berlina oraz liczne delegacje z całej NRD i z Berlina zachodniego.

Defilada na placu Marksa-Engelsa była potężną manifestacją wszystkich Niemców walczących o pokój i jedność swego kraju, o demokrację i socjalizm pod kierownictwem przodującego oddziału niemieckiej klasy robotniczej — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Współzawodnictwo przedziłotowe ułatwi załodze kopalni „Dymitrow” walkę z bumelanctwem

WŁAŚCIWA efektywna walka z bumelanctwem, to walka o podniesienie kadry produkcyjnych na wyższy poziom, to coraz lepsza opieka nad człowiekiem pracy, systematyczne poprawianie jego warunków kulturalno-bytowych oraz odpowiednie oddziaływanie wychowawcze. Dużą rolę odgrywa również przykład przodowników pracy — współzawodniczących o coraz wyższe osiągnięcia.

Tymi metodami skutecznie walczą z absencją wśród młodzieży kierownictwo i załoga kopalni „Dymitrow”.

W walce z bumelanctwem przyszło załodze z pomocą współzawodnictwa przedziłotowe. Dziesiątki młodych przodowników pracy dali przykład ambitnego wysiłku produkcyjnego.

Bumelanctwo nie są warci nosić odznak górniczych na swoim mundurze, który plamą zaniedbywanym swoich obowiązków — zgodnie zaakceptowali młodzi górnicy pozbawienie odznak stopnia górniczego jednego z bumelanctw. Surowa ta opinia współtowarzyszy pracy wywołała pożądany skutek. Ukarany bumelanctw zadeklarował, jako swój Czyn Lipcowy, zerwanie z dotychczasowym stylem życia i pracy.

„Koledzy górnicy, którzy bumelujecie — powiedział na zebraniu świeńcówym w Domu Młodego Górnika nr 2 — przysięgnę na moim przykładem, iż już na 22 lipca, dzień Złoty i rocznicy Odrodzenia Polski, potwierdzicie wynikami swojej pracy, iż gnagniecie być Budowniczymi Polski Ludowej”.

Za tym przykładem inni bumelanctwo oświadczyli, że nie opuścą ani jednej dniówki w miesiacu. W czerwcu br. z listy bumelanctw zniknęły nazwiska tych młodych górników. Odniesiono poważne, choć jeszcze nieuzupełnione zwycięstwo.

Absencja w kop. „Dymitrow” spadła w czerwcu o 2 proc. w stosunku do maja br. Osiągnięcie to stało się jedną z poważniejszych dzwigni walki o plan. Kopalnia, która dotychczas, m. in. na skutek wysokiej absencji — nie wykonała w pełni swoich zadań produkcyjnych, plan czerwcowy zrealizowała z nadwyżką.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

W dniach 11 i 12 bm. odbyło się III posiedzenie Rady Artystycznej przy ministerstwie Kultury i Sztuki, poświęcone zagadnieniu zmian w programie nauczania w Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i Krakowie oraz sprawie organizacji akademii muzycznych.

Brygadziści działu owocarni zakładów im. 22 Lipca w Warszawie, wielowarsztatowiec i wielokrotnie przodownik pracy Józef Jackowski wykonał w dniu 7 lipca br. zadanie przypadające według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Krakowskie technikum geologiczne ukończyło ostatnio 63 ab solwentów, którzy otrzymali tytuł techników-geologów. Są to pierwsi technicy-geolodzy, wyszkoleni w Polsce Ludowej.

Około 50-ciu z nich otrzymało zatrudnienie w przemyśle: górniczym, hutniczym i lekkim. Reszta będzie studiować na wyższych uczelniach, a przede wszystkim na wydziale górniczym i geologicznym Akademii Górniczo-Hutniczej.

Naród niemiecki skupi wszystkie siły do walki przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego”

Przemówienie Reimanna w czasie debaty w Bonn

PRZEZ dwa dni w Bundestagu toczyła się dyskusja nad separatystycznym „układem ogólnym” i układem o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”, podpisanym przez „kanclerza” Adenauera wbrew woli narodu niemieckiego.

PRZEMÓWIENIA deputowanych partii rządzących odzwierciedlały strach kilku rządzących przed wzmagającą się falą oburzenia ludu z powodu tych aktów zdrady narodowej. Zarówno sam Adenauer, który referował układy, jak członkowie partii koalicji rządowej straszyli poważnymi konsekwencjami w wypadku odrzucenia układów.

Przedstawiciele prawicowej socjaldemokratycznej partii Schumachera składali w parlamencie deklaracje przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu”, lecz gdy doszło do głosowania, to poparli partię Adenauera i innych przedstawicieli kilku rządzących. Schumacherowcy wzięli również udział w prowokacyjnej demonstracji innych deputowanych, opuszczających wraz z nimi salę posiedzeń podczas przemówienia przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna.

Głosił deputowanych partii rządzącej i schumacherowskiej parlament postanowił przekazać teksty „układu ogólnego” i układu w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” siedmiu komisjom dla „szczęśliwego przestudiowania”. Drugie i trzecie czytanie układów i głosowanie ma się odbyć we wrześniu lub październiku br.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej Max Reimann.

Rząd federalny — powiedział Max Reimann — z podejrzanym pośpiechem dąży do ratyfikowania tych układów. Składają się na to dwie przyczyny: po pierwsze, rząd Adenauera boi się rzeczonej dyskusji, ponieważ wie doskonale, że gnaby treść tych układów stamie oburzenie narodu, po drugie, Adenauer chciałby przez ratyfikację tych układów stworzyć sytuację, uniemożliwiającą pomyślenie przeprowadzenia korekty czterech mocarstw w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Adenauer boi się porozumienia w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, ponieważ wie, że wybory takie zakończyły się mogły jedynie klęską jego rządu.

Parlament federalny może spełnić swój obowiązek wobec narodu, jeśli odrzuci żądanie ratyfikacji tych haniebnych układów. Ludność Niemiec zachodnich może skutecznie bronić swych żywotnych interesów, jeśli zmusi antynarodowy rząd Adenauera do ustąpienia.

Naród niemiecki — oświadczył w zakończeniu Reimann — ma dziś przed sobą tylko jedną drogę, a mianowicie skupienie wszystkich sił do walki przeciwko ratyfikacji i wprowadzeniu

Za nic nie wrócimy do gos olarki indywidualnej Chłopi z kiałostockiego zwiędzili spółdzielnie produkcyjne woj. szczecińskiego

W WOJ. szczecińskim bawiła trzecia z kolei wycieczka mała i średniorolnych chłopów, tym razem z woj. białostockiego. Podobnie jak ich poprzednicy, chłopcy z Białostoccy zwiędzili Szczecin, statkiem turystycznym przejechali do Świnoujścia oraz byli w wielu spółdzielniach produkcyjnych, gdzie przekonali się o dorobku gospodarki zespołowej i sytuacji materialnej członków spółdzielni.

W spółdzielni w Zielinie w pow. gryfickim chłopci podziwiali piękną fermę drobiu, zapasy zboża w magazynie spółdzielni i dostatek w mieszkaniach spółdzielców.

„Na własne oczy mogłem zobaczyć trzykosowe kosiarki i pięciokłobowe plugi — opowiada Piotr Budziesko z gromady Skoczki. Takie maszyny widziałem dotychczas tylko w gazetach, a oni to wszystko mają u siebie. Opowiem dokładnie chłopom naszej wsi, a przede wszystkim swym sąsiadom, z którymi razem zorganizowaliśmy w tym roku komitet założycielski spółdzielni. Nie mamy co dłużej namyślać się, czas już by u nas zaczęły lepsze życie. Wszyscy chłopcy, których tu pytałem, mówili, że za nic nie wróciliby do indywidualnego gospodarowania”.

w życie „układu ogólnego”, do walki o pokójowe zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego. Tylko to może dać narodowi niemieckiemu jedność, pokój i wolność.

LUDNOŚĆ NIEMIEC ZACHODNICH PRZECIWKO MILITARYSTYCYZMNYM UKŁADOM

Berlin

W NIEMCZECH zachodnich nie ustaje walka mas pracujących przeciwko militarystycznej polityce rządu Adenauera, przeciwko podpisanym w Bonn i Paryżu układom wojennym. Ludność niemiecka domaga się równocześnie zjednoczenia ojczyzny i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami.

W Duesseldorfie, Dortmundzie i Solingen odbyły się wielotysięczne demonstracje młodych bojowników o pokój.

Deputowani parlamentu bońskiego otrzymują setki depesz i listów z żądaniem odrzucenia militarystycznych układów.

Okrutny wyrok sądu amerykańskiego na działacza komunistycznego

NOWY JORK.

JAK DONOSI „N. Y. Daily Worker”, sędzia Montgomery w Pittsburgu skazał przewodniczącego oddziału partii komunistycznej Nelsona na 20 lat więzienia, 10.000 dol. grzywny i zwrot kosztów sądowych. Po ogłoszeniu wyroku Nelson złożył oświadczenie treści następującej:

Ten mściwy wyrok nie wpłynął na zmianę mych poglądów politycznych, podobnie jak Hitler i Mussolini nie zdołali za pomocą komór gazowych i krwawego terroru zmienić przekonań politycznych swych ofiar. Procesy i wyroki mają z góry narzucony cel — zmusić opozycję do milczenia wobec bezwzględnej, przestępczej „akcji policyjnej” Amerykanów w Korei. Lecz celu tego władze amerykańskie nie dopną. Naród amerykański pragnie pokoju i ma prawo bronić go.

Oddział „Kongresu walki o prawa obywatelskie” w Pittsburgu złożył korespondentom dzienników oświadczenie, w którym stwierdza, że wyrok na Nelsona jest najwyższym wymiarem kary, jaki kiedykolwiek był zastosowany wobec obywatela amerykańskiego za jego przekonania polityczne. Wyrokiem tym władze chcą zastraszyć wszystkich przywódców klasy robotniczej.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Z ogromnym entuzjazmem i radością powitały masy pracujące Związku Radzieckiego uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie otwarcia kanału Wołga—Don im. Lenina. W całym kraju odbywają się wiece i zebrania, na których robotnicy, kolchoźnicy i przedstawiciele inteligencji podkreślają, że ukończenie budowy kanału Wołga—Don jest nowym, historycznym zwycięstwem narodu radzieckiego w walce o komunizm.

Jak donosi dziennik „Henan-zibao” zakończona została budowa wielkiego zbiornika wodnego na rzece Żółtej. Rezerwar ten zabezpieczy przed powodzią około 125 tysięcy ha ziemi i umożliwi nawodnienie 25.000 ha.

Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, w północnym Wietnamie mnożą się wypadki przechodzenia żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Bao-dai na stronę Armii Ludowej. W En-Fong, na północno wschód od Hanoi kilkuset żołnierzy armii marionetkowej przeszło w pełnym uzbrojeniu na stronę ludową.

Dziennik „Imprensa Popular” podał komunikat Brazyljskiego Komitetu Obrońców Pokoju, powiadamiający, że w Brazylii zerbrano 4,5 miliona podpisów pod apelami Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Gangsterski zamach

w paryskim więzieniu Sante

został udaremniiony przez przyjaciół i towarzyszy Jacques Duclos

(Nasz korespondent pisze o wypadkach poprzedzających uwolnienie bohaterskiego syna Francji)

CICHA i ponura jest trzynasta dzielnica Paryża, nad którą góruje więzienie Sante. Wysoki mur więzienny, małe sklepiki przy wrocie, niewielka kawiarenka dokładnie na wprost ciężkich żelaznych drzwi więzienia, zaraz dalej mur klasztoru, zza którego kilka razy dziennie rozlega się dźwięk sygnaturki. Kilka kroków dalej szpital, nad którego bramą jakże często pojawia się dekoracja z czarnych zasłon z srebrną cyfrą: znak pogrzebu. Więzienie, klasztor, szpital. Tylko z pobliskiego bulwaru Arago dolatują sygnały samochodów mknących tam pomiędzy dwoma rzędami przepysznych cienistych kasztanów.

Ta właśnie dzielnica stała się terenem niezwykłych scen, jakie się tu rozgrywały w noc poprzedzającą radosny dzień wypuszczenia na wolność bezprawnie uwięzionego Jacques Duclos.

Bo oto zaledwie noc zapadła nad Paryżem, zaledwie rozproszyli się ostatni przechodnie tej dzielnicy, przed więzieniem wszczął się niezwykły ruch. Zahuczały motory motocykli policyjnych, jedne po drugich zaczęły zajeżdżać samocho-

dy, z których wysiadały jakieś tajemnicze osobistości, błyskały światła reflektorów, wydobywając z mroków nocy nieruchomo tkwiące na skrzyżowaniach pobliskich uliczek postacie.

Najwyraźniej coś się przygotowywało. Coś co musiało mieć związek z przebywającym za tymi murami sekretarzem Partii Komunistycznej Francji.

Dyrektor nie przyjmuje

AL E towarzysze Duclos są czujni, nie opuszczają go w potrzebie. Któryś, z korespondentów trzynastej dzielnicy zawiadomił redakcję „Humanite” o niezwykłym ruchu, jaki panuje przed więzieniem. Wśród nocy stawali się wazy sey. Zjawili się na chodniku przed więzieniem właśnie w chwili, gdy wrota jego się otwary i do wnętrza wjechał jakiś tajemniczy ambulans.

Teraz dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że policja Pinay'a chce pod osłoną nocy wywieźć do kądś Duclos.

Ale dokąd? Zapewne do szpitala więziennego w Fresnes, do tego więzienia, które stało się luksusowym mieszkaniem dla zdrajcy Petaina, ale które rządzone wciąż przez kolaborantów hitlerowskich byłoby niewątpliwie katownią dla Duclos.

Należało temu jak najszybciej zapobiec. Krótka narada obrońców Duclos, Nordmanna i Willarda na chodniku pod murem. Postanawiając, że Nordmann zażąda widzenia się z dyrektorem więzienia. Ale odpowiedź, która przychodzi po chwili z okienka w bramie jest negatywna: dyrektor jest zajęty.

Dopiero później dowiedziano się z ust samego Duclos, że dokładnie w tej chwili do celii jego wszedł dyrektor policji municypalnej Maurice i nakazał mu wyjść do ambulanu, który przewiezie go do szpitala. Chory i osłabiony Duclos oświadczył, że nocą nie opuści więzienia i nie uda się w nieznanym mu kierunku.

Ambulans wyjechał po chwili z bramy pusty. Policja zaczęła rozpraszać tłum przyjaciół Duclos, którzy zawiadamiani jedni przez drugich zjawili się wśród nocy na ratunek. Dwu opornych nawet are-

szowano. Bramy więzienia zatrzaśnięły się. Auta i motocykle policyjne odjechały.

Pierwszy akt był skończony. Po rwanie się nie udało.

Rankiem...

P RZED ósmą rano na nowo zadzwoniły telefony dzwoniące w redakcji „Humanite” i w mieszkaniach wybitniejszych działaczy Komunistycznej Partii.

— Znowu chcą go wywieźć.

I znowu zaroża się cicha uliczka Sante. Tylko tym razem na skiebleniu motocykli i aut policyjnych patrzyli już przechodnie, biegnący do pobliskiej stacji metra na Glaciere.

Towarzysze i przyjaciele Duclos robią nową próbę porozumienia się przez adwokata z dyrekcją więzienia. Znowu na próżno. Ale gdy uchylają się na chwilę żelazne wrota, widzą, że złowrogie ambulans otoczony sanitariuszami w białych fartuchach znowu jest na podwórzu więziennym.

Ale i tym razem na próżno szykowane zamach. Duclos odparł nowy atak. Zebrani na ulicy odechnęli z ulgą, gdy ambulans znowu wyjechał pusty i pomknął w kierunku Bulwaru Port Royal.

Narada w pałacu sprawiedliwości

D WIE nieudane próby porwania Duclos zakończyły się na radą pięciu urzędników, która o wpół do trzeciej po południu rozpoznała się w gmachu Pałacu Sprawiedliwości. Nie dopuszczono do tej narady nikogo poza prokuratorem, ale kuluary Pałacu Sprawiedliwości znowu wypełniły się tłumem, wiernych przyjaciół i towarzyszy. Czekali długo, bo od wpół do trzeciej do ósmej wieczorem w rozprężonej atmosferze upalnego dnia. Ale za to o ósmej błyskawicznie rozeszła się wiadomość:

— Nie znaleziono podstaw do przetrzymywania Duclos!

— Duclos dziś jeszcze będzie wypuszczony!

Nie pomogły więc stopy papieru, które nagromadzili tak pracownicy członkowie rządu Pinaya, budując kłamliwy gmach fałszywych oskarżeń, nie udał się istic gangsterski podwójny zamach na Duclos.

Musiano ugnać się przed wolą ludu.

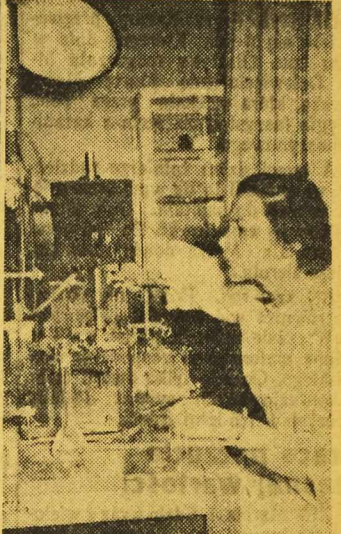
Po raz trzeci przed więzieniem

I TO po raz trzeci w ciągu doby zgromadzili się na chodniku rue de la Sante przyjaciele Duclos. Tym razem nie żeby go bronili, ale żeby witać. Są więc znowu adwokaci Nordmann, Mataraso, Vinay, widać ascetyczną rozradowaną twarz Willarda, jest też na uroku Jeannette Vermeersch, żona Thoreza, jest wielki poeta Aragon i jego żona wybitna pisarka Elza Triolet. Jest zolnierzka Helene Parmelia i znakomity rysownik Taslitzky i



W MIASTECZKU złotowym na Grochowie ustawiono już namioty. Ochotnicze brzygady młodzieżowe pracują przy porządkowaniu terenu. (CAF — fot. Z. Wdowiński)

GRUPA lekarzy i farmaceutów z Instytutu Leków w Warszawie w ramach zobowiązań złotych będzie pełnić służbę lekarsko - sanitarno w miasteczkach złotych. Na zdjęciu: Mgr Anna Szmikowska, która podjęła zobowiązania.



PRZODUJĄCY traktorysta Stanisław Kobierski z Państwowej Gospodarki Rolnego — Kobierzyczo w woj. łódzkim, został wybrany jako delegat na Zlot Młodych Przemysłowców — Budowniczych Polskiej Ludowej. Kobierski stał się wykonawcą swojego planu w 180 procentach. (CAF — fot. Szarfharc)

Kandydaci do... pośmiertnych odznaczeń

Wall Street wybiera raczej karierę... wariata

MIĘ doktora Charlesa Herbanda otoczono było w Chicago ciekawym i szacunkiem. Szczególnie rodzice dorastających synów patali do doktora Herbanda gorącymi uczuciami.

— Ach, doktor Herband — mówili wzruszeni — gdyby nie on, gdyby nie jego dobre serce...

Nie dziwnego, że wiadomość o aresztowaniu doktora Herbanda i skazaniu go na 6 lat więzienia spadała na wielu mieszkańców Chicago jak grom z jasnego nieba. Za jakie przestępstwo skazano doktora Herbanda na tak ciężką karę? Możecie wierzyć lub nie — dr Herband produkował... wariatów. I to hurtowo, na skalę, można powiedzieć, przemysłową.

Jak podaje amerykański dziennik „New York Herald Tribune” z 26 czerwca br. dr Herband, psy chiatra wojskowy w Chicago, zwał miał setki młodych ludzi ze służby wojskowej uznając ich za „umysłowo niedorozwiniętych”.

Oczywiście za takie orzeczenie pobierał niewielką opłatę od szczęśliwego „niedorozwiniętego”, lub od jego niemniej szczęśliwej rodziny.

Sprawa dr Herbanda jest nie zwykłym wymownym dowodem, że historia wojenna, z takim nakładem trudu rozniecana przez Trumanów i Eisenhowców, przybiera zupełnie nieoczekiwane formy.

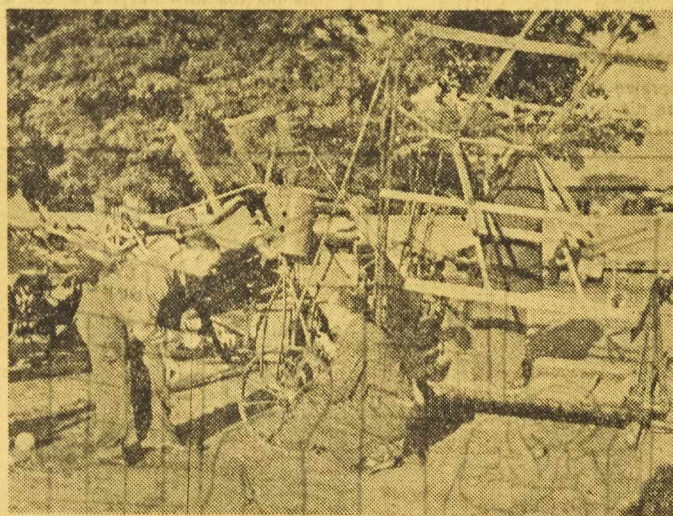
Eisenhower pragnie mieć żołnierzy — morderców, pragnie wyszkolić kohorty bezmyślnych „mieści armatniego”. Na taką produkcję nastawiona jest machina rządowa USA.

W rzeczywistości kandydaci do pośmiertnych odznaczeń kandydaci na bezgłogich bohaterów Wall Street wybierają daleko spokojniejszą karierę... wariata.

A. RUMIAN

Książka — Twój przyjaciel

Dzień gotowości do żniw i omłotów

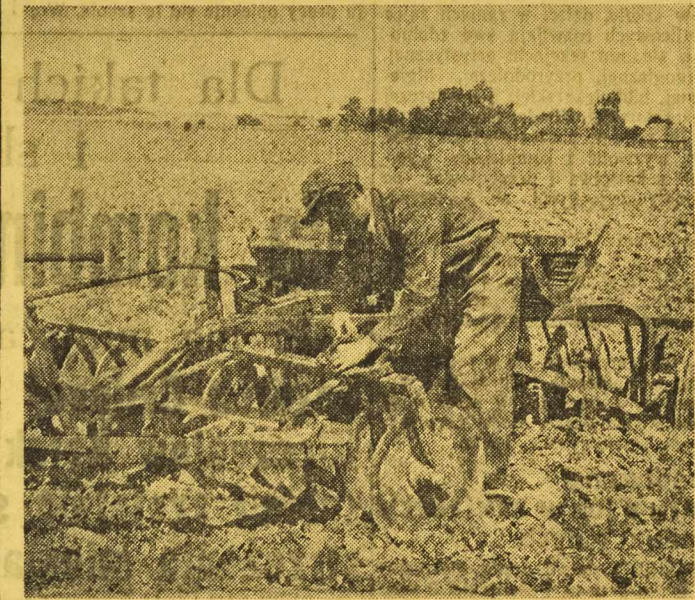


UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej wyznaczyła dzień 1 lipca br., jako dzień gotowości robotstwa do żniw i omłotów. W dniu tym komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych, przy szerokim współudziale aktywów wiejskiego i fachowców - agrotechników przeprowadziły kontrolę stanu przygotowań do kampanii żniwno - omłotowej w PGR, ośrodkach maszynowych, spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach indywidualnych. Na zdjęciu: Kontrola sprawności maszyn żniwno - omłotowych w POM w Zapolu. (CAF — fot. Szarfharc)

wierny opiekun zdrowia Duclos doktor Wicart. Wszyscy otaczają drżącą ze wzruszenia i oczekiwaniami Gilbert Duclos towarzyszkę i żonę sekretarza Partii.

Zażyczyły na nowo wrota więzienne i na ulicy zjawia się Duclos. Patrzy z uśmiechem na swych wiernych przyjaciół.

Ale gdy żelazna brama zatrzaśkuje się głucho, wszyscy myślą o tym samym. Że pozostał za tymi murami jeszcze dzielny, wesoly i zawsze pogodny Andre Stil i ci wszyscy, którzy uwięzieni w celiach nie rezygnują z walki. Walki aż do zwycięstwa. (b. k.)



W obliczu nieugiętej postawy całego narodu koreańskiego

bohatersko walczącego o wolność i pokój

na nic nie zdadzą się ani amerykańskie barbarzyństwa ani krwawy terror Li Syn-mana prezydenta z łaski USA

REZIM terroru Li Syn-mana, południowo - koreańskiego „prezydenta” z łaski amerykańskich imperialistów, rozciąga tak silny fetor rozkładu, że władcy Waszyngtonu zaczynają się coraz poważnie niepokoić.

Przyczyną tego niepokoju nie jest oczywiście „ujawnienie” prawdziwego charakteru tego marionetkowego rządu. Truman i Acheson doskonale wiedzą przecież o wszystkim, co rozgrywa się w Południowej Korei.

Niedyskrecje

Kłamcy w Watykanie

AGENCJA prasowa Watykańu GIP, podała w swoim biuletynie informacyjnym z dnia 14 maja 1952 r. następującą wiadomość:

„Według radzieckich informacji, kompetentne władze krajów satelickich otrzymały instrukcje w sprawie przyjęcia wielkich kontyngentów ludności azjatyckiej. Według powyższych informacji władze mają zamiar przemieścić w ciągu roku 1952-53 około 2,5 mln. osób z centralnej Azji. Do dnia dzisiejszego ilość robotników chińskich, koreańskich, tatarskich, kozackich... pracujących w Europie sięga 650.000 osób, z czego 10.000 znajdują się w Czechosłowacji (w prowincji Nikołburga), 10.000 w Prusach Zachodnich, 80.000 w Walbrzychu i na Śląsku, 120.000 na Węgrzech i 100.000 w okręgu naftowym Ploesti, w Rumunii. W Katowicach w pobliżu parku Południowego znajdują się całe dziesiątki chińskich, z lokalami i sklepami chińskimi. Podobne dziesiątki znajdują się również w Chorzowie, Bytomiu i Kłodzku. W chwili obecnej przystępuje się do nakłowej zamiany robotników w polskich fabrykach i do zastąpienia ich personelem chińskim”.

Wiadomość powyższą zacytowałaś my za agencją watykańską bez najmniejszych zmian. Jota w fot. Pozwolił mi sobie jedynie zmienić tytuł. Agencja watykańska zacytowała ją: „Azjaci w krajach z żelazną kurtyną”, my zaś: „Kłamcy w Watykanie”. (p)

amerykańskiej w Korei sprawiają, iż w zgangrenowanym reżimie Li Syn-mana tworzy się coraz liczniejsza opozycja przeciwko „krwawemu starcowi”. Masowe aresztowania „opozycjonistów” (w tym również wiceprezydenta i „premiera” Czanga) nie wzmacniają reżimu terroru. Oczywiście „opozycja” przeciwko Li Syn-manowi nie przestaje być lojalna wobec amerykańskich okupantów, a na jej czele stoją kwiśloni jeszcze z czasów japońskiej okupacji, którzy dziś boją się siły ludu koreańskiego. Myliłby się jednak ten, który by sądził, że konflikt między „prezydentem” Li Syn-manem a „parlamentem”, to tylko „opozycja” przeciwko „krwawemu starcowi”.

DRZA PRZED GNIEWEM LUDU KOREAŃSKIEGO

K ORZENIE tego konfliktu sięgają amerykańskiej „rażki” w Korei i związanej z nią obaw kolaborantów burżuazji przed gniewem ludu koreańskiego.

„Gdyby Południowa Korea mogła swobodnie głosować — przyznaje korespondent francuskiego „Le Monde” — pewne jest, iż obrzuciliby większość ludności — jeżeli nie wszyscy — głosowały przeciwko Li Syn-manowi. Jak twierdzą znawcy spraw koreańskich, zwycięstwo odniełoby bez wątpienia komunizm”. Tego właśnie boją się amerykańscy okupanci.

Dlatego od dwóch lat prowadzą barbarzyńską wojnę przeciwko miłującemu pokój ludowi Korei.

CORAZ LICZNIEJSZE ODDZIAŁY PARTYZANCKIE

WYPADKI w Kożedo, barbarzyńskie bombardowanie bakteriologiczne Ludowej Korei pobudziły jeszcze bardziej aktywność patriotów południowo - koreańskich.

Utworzony został podziemny Związek Walki o Wyzwolenie Ojczyzny spod imperialistycznego jarzma. Oddziały partyzanckie nie tylko są coraz liczniejsze, ale coraz skuteczniej paraliżują działalność wroga, rozbijają mniejsze oddziały amerykańskich napastników, wysadzają w powietrze mosty kolejowe, składają broni i amunicji wojsk interwencyjnych.

Wypadki w Korei Południowej ujawniają jeszcze silniejszą słabość kajdan, w które amerykańscy napastnicy usiłowali zakuć naród koreański.

W obliczu nieugiętej postawy całego narodu koreańskiego, bohatersko walczącego o wolność i pokój, na nic się nie zdadzą ani amerykańskie barbarzyństwa, ani krwawy terror „prezydenta” Li Syn-mana.

Józef Soltyś

Dawniej zebrałyby na ulicach...

REPORTAŻ O DZIECIACH

którym zwrócono radość życia

Mimo braku obu dłoni Marta Matuszewska maluje dziś piękne pejzaże

R OK 1945. Przez Mazurę przewa-
lała się wojna. Któregoś dnia w
lutym roku Olsztyna rozgorzała bit-
wa. Dziewięcioletnią Martę Matusze-
wską, która uciekała przez pole, do-
sięgała faszyzowska seria z karabini-
nu maszynowego.

N A trzeci dzień żołnierze radziec-
cy znaleźli ją na wprost zmarznię-
tą i zabrali do szpitala. Obie dłonie
musiano jej amputować. Po opuszcze-
niu szpitala Marta dowiedziała się,
że jest sierotą...

T EN sam rok. Front nie ominął
również wsi powiatu święciekie-
go. W czasie natarcia pocisk trafił w
chalupę malorolnego gospodarza Ra-
kowskiego. Ocalało tylko dwóch cięż-
ko kontuzjowanych synów: 13-letni
Mieczysław i 5-letni Edzio.

Wraca poczucie własnej wartości

D ZIS Marcia i Edzio wraz z wielo-
ma innymi dziećmi o podobnych
kolejach losu, dzięki troskliwej opie-
ce Państwa Ludowego znalazło schro-
nienie w Państwowym Zakładzie Lec-
niczo-Wychowawczym we Wrocławiu.
Jaki byłby los tych młodocianych
ofiar wojny w ustroju kapitalistycz-
nym — wiemy dobrze. Spotkaliśmy
je na rogach ulic większych miast
żebrzące o jałmużnę lub walające się
po brudnych podwórkach, w po-
szukiwaniu kawałka chleba.

Oś Bonn - Rzym



Wśród nowych książek

Odwadnianie kopalń — Emil Zajac.
Wyd. Wiedza Powszechna, cykl: Górni-
ctwo. Warszawa 1951, str. 61, nbl. 2. Ce-
na zł 3,10. Nakład: 7250 egz.

W ODA w kopalni — to wróg, z któ-
rym należy walczyć, to niebezpiecz-
ny żywioł, który zagraża życiu człowie-
ka, zdolny niszczyć, lub przynajmniej
na długi okres czasu uwięziwić kopa-
lnię.

Obecnie, gdy nauka i technika dają
już górnikom potężne narzędzia do wal-
ki z wodą, niewielu pracowników kopa-
lni, a jeszcze mniej osób postronnych
zdaje sobie sprawę z powagi niebezpie-
czeństwa, jakim jest woda w kopalni.
Z tego względu interesującą pozycję
wiedzy stanowi książka omawiająca
w formie popularnej, dostępnej dla każ-
dego, to zagadnienie.

Książka ta, przeznaczona zasadniczo
dla górników może zainteresować rów-
nież i czytelnika nie znającego kopalni,
gdzy przynosi ciekawe wiadomości o
działach dramatycznej walki górnictwa
z wodą w kopalni.

W części szczegółowej znajdzie czytel-
nik opis nowoczesnych sposobów od-
wadniania kopalni. (1)

R. Lobzin — Usprawnienia organiza-
cyjno - techniczne w tkalni. Biblioteka
włóknarza, Wyd.: Państwowe Wydawni-
ctwo Techniczne, Warszawa, 1951, f.,
str. 31, nbl. 4, cena 12 zł. Nakład: 1000
egz.

W KOMBINACIE „Trzechornia Manu
faktura” im. F. Dzierżyńskiego, bry-
gada Worosina, inicjatora socjal-
istycznego współzawodnictwa w zakresie
podniesienia kultury produkcji, wpro-
wadziła w swoim zespole wiele cennych
usprawnień organizacyjnych - technicz-
nych, których rezultatem było wydanie
polepszenie obsługi krosien i zwiększe-
nie ich wydajności.

Państwowe Wydawnictwo Techniczne
opublikowały broszurę przynoszącą cha-
rakterystykę owych usprawnień. Zosta-
ły w niej również nasświetlone doświad-
czenia organizacji zespołowych i innych
brygad wynalazców i racjonalizatorów
tego samego kombinatu. Książka ta, za-
wierająca opis różnych usprawnień ra-
cjonalizatorskich w tkalnich obrabian-
iach, powinna stać się cenną pomocą w za-
kresie organizacji i racjonalizacji pra-
cy, zarówno dla poszczególnych robo-
tników jak i dla zespołów racjonaliza-
torskich w przemyśle włókienniczym. (1)

przodowników nauki i pracy społecz-
nej. W skupieniu i z powagą podcho-
dzą kolejno najlepsi uczniowie: Zy-
dek, który jeszcze w ubiegłym roku
miał 7 niedostatecznych, Jankowski,
Gomulczak, Paź, Kowalski, Rzeczkow-
ski, Mikulska, Kosowski, Wierzbička
i na końcu na małym wózeczku po-
jeżdża Jasia Katuska. Oczy dzieci
palają radością pomieszaną ze łzami
wzruszenia. Młodzieńczy zapal i wola
pokonywania trudności uczyniły ka-
lektwo łatwiejsze do zniesienia.

Nad główką każdego dziecka pochy-
la się przewodnicząca Ligi Kobiet
Wrocławskiego Biura Projektów Bu-
downictwa Przemysłowego ob. L.
Mark, która w imieniu swego zakła-
du pracy opiekuje się tą szkołą. Wre-
czając upominek składa na czole ma-
cierzyński pocałunek.

A potem następuje część artystycz-
na. Radośnie brzmią słowa wierszy i
melodie piosenek.

Znajdźcie ich wśród najlepszych

J ESZCZE usłyszycie kiedyś o na-
szej Jasi, Marcie, Edku i innych
wychowankach, że dobrze pracują w
zakładach pracy. Znajdźcie ich
wśród najlepszych. W ten sposób
odwdzięczą się ukochanej Ojczyźnie
za troskę i macierzyńską opiekę — tak
pożegnał nas mgr Gomulczak.

Adam Gawlik

Dla takich jak prezes z Przyrowa i sklepowa z Ułęza dla kombinatorów i szkodników

nie ma miejsca w gospodarce uspołecznionej

Dozorca Gminnej Spółdzielni Mieczysław Kolec

spełnił rzetelnie swój obowiązek strzeżenia mienia społecznego

G DYBY jakiś heraldyk pragnął sporządzić drzewo genealogiczne ob. Matlingiewicz, prezesa Gminnej Spółdzielni w Przyrowie, wówczas wystarczyłoby mu sięgnięcie do... rozdzielnika nawozów sztucznych i węgla w przyrowskim GS.

Znalazłby tam wszystkich przeważnie, stryków, ciotecznych dziadków, bratanków i siostrzycie pana prezesa oraz wszystkich jego krewnych do 10 stopnia pokrewieństwa włącznie.

Żywe zastawy

M ÓJ znajomy z Warszawy, któ-
rego nie znamy zupełnie we
Wrocławiu i dlatego nie mogliby
uzyskać nigdzie kredytu opowiesz-
dził mi taką autentyczną historię.

Przyjechałem na Dworzec
Główny. Żona, szwagier i trzyletni
synek zajmują miejsca w taksów-
ce. Jedziemy na ulicę Stalingradz-
ką. Zatrzymujemy się przed kawi-
arnią „Teatrnia”. Wymyję z
portfela banknot pięćdziesięcioto-
towy i chcę zapłacić za przejazd.
Szofer wzrusza ramionami.

Nie mam drobnych — rzuca
przez szyby, a spojrzę na niego
nie jest przychylny. — Niech pan
gdzieś rozmieni.

Choć wszyscy wysiądę i isę
zmieniać pieniądze.

Aha — wola szofer — a ja
tu będę czekał do maja — niech
ktoś zostanie jako zastaw!

Moja żona zgodziła się pozostać
w taksówce jako zastaw. Poszli-
śmy na poszukiwanie instytucji, któ-
ra by nam zmieniła banknot pię-
ćdziesięciotowy.

Szwagier proponuje „Monopol”.
Wchodzimy tam, zamawiamy dwa
piwa i jedną oranżadę. Chcę pla-
cić. Kelner krzywi się.

Nie mamy drobnych, musi
pan gdzieś rozmienić.

Szwagier wola ochocho:

To ja tu zostanę, jako za-
staw a ty z matym idź zmieni-
ć. Poszliśmy.

W kawiarni „Artystycznej” ma-
ły zjadł ciastko. Ale też nie mieli
jeszcze drobnych, bo to było wczes-
nie a ruch tam większy dopiero
po południu. Zostawiłem więc dzie-
cko jako zastaw i pobiegłem do
Banku Narodowego. Tu wreszcie
zmieniłem mi banknot.

Uradowany wracam do cukierni
wykupić dziecko z zastawu.

Placę za ciastko! — wołam.

Placi pan za trzy ciastka —
mówi uprzejma kelnerka — ma-
leć zażądał dwu dalszych.

Zapłaciłem. W „Monopolu” chcę
wykupić szwagra.

Zapłać za pięć piw — mówi
— czekałem na ciebie, nudziło mi
się i wypłem jeszcze trzy piwa.

Zapłaciłem. Wreszcie zjawiamy
wracam do taksówki.

A szofer dobrotnie:

Niepotrzebnie pan się tru-
dził, bo właśnie taksometr za prze-
jazd i oczekiwanie wybił już równo
50 złotych, nie muszę panu wyda-
wać reszty... GROT

Wywiad z prof. Tadeuszem Dominikiem

Naukowcy wrocławscy wywrócili »do góry nogami« teorię Liebiga o odżywianiu roślin

Z AKLAD Fitopatologii i Mykologii katedry Zespołowej Ochrony Roślin przy Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, prowadzi badania w kierunku współżycia mikroorganizmów grzybowych i bakteryjnych z roślinami.

O BECNIE pracownicy naukowcy te-
go zakładu z profesorem Tadeu-
szem Dominikiem na czele pracują
nad przewróceniem „do góry noga-
mi” teorii Liebiga o odżywianiu ro-
ślin, która uzyskawszy swego czasu
duży rozgłos spowodowała wiele stral
na terenie Niemiec przez zdegenero-
wanie gleb.

Teoria ta bowiem opowiada się za
wielką ilością nawozów sztucznych
(mineralnych), a zupełnie pomija
za rolę i macierzyńską opiekę — tak
pożegnał nas mgr Gomulczak.

nad symbiotrofizmem — mówi prof.
Dominik — to znaczy badania pro-
wadzone w kierunku współżycia ro-
ślin zielonych z grzybami i bakteriami.
Na podstawie tych badań możemy
dzisiaj powiedzieć, że większość ro-
ślin może korzystać z materiałów orga-
nicznych zamkniętych w próchnicy
gleby, co dotychczas nie było należy-
cie doceniane „skutkiem czego rośliny
hodowano w warunkach sprzecznych
z ich wymaganiami.

Współpraca z uczonymi innych krajów

W 1947 roku została nawiązana
współpraca z badaczami ra-
dzickimi, angielskimi, szwedzkimi i
amerykańskimi, co przyczyniło się
do podsumowania wyników dotych-
czasowych badań i pchnięciu naukę na
nowe tory.

Dzisiejszy stan poglądów zmienił
się do tego stopnia, że agrobiologie-
wie, chemicy rolni i gleboznawcy po-
stanowili badać zagadnienia symbio-
trofizmu z różnych punktów widze-
nia, odpowiadających ich specjalno-
ściom.

Wszystkie drzewa leśne współżyją
z mikroorganizmami grzybowymi,
również wśród roślin rolniczych z
wyjątkiem kapusty, nie znalaziono ta-
kich, które mogłyby się obyć bez te-
go współżycia. Np. nasz ziemniak jest
wybitnym „grzybożercą” i według teo-
rii Francuza Magrou, nie tworzy
bulw, jeżeli nie znajdzie w glebie od-
powiednich grzybów, które mu zainfekują
korzenie.

Kształcą się młodzi przyrodnicy i rolnicy

W ŚWIETLE tych badań hodow-
cy roślin poza dotychczasowy-
mi zabiegami zaczynają zwracać bar-
dziej uwagę na zabezpieczenie mikroor-
ganizmami, współżyczących na tera-
nach hodowlanych.

Dla podkreślenia wagi zagadnienia
wystarczy przytoczyć fakt stwierdzo-
ny przez Baraneja na rosyjskich ste-
pach, że rośliny współżyczące z grzy-
bami tworzą cztery razy więcej kul-
tur i mączek w swoich liściach niż
rośliny pozbawione współżycia grzy-
bowego.

W Zakładzie Fitopatologii i My-
kologii — objaśnia nas profesor Do-
minik — kształcą się magiistranci
zarówno przyrodników, jak i rolni-
ków, którzy opracowują zagadnienia
bieżące, wylanjające się z potrzeb te-
renu, jak np. zdrowotność ogródków
działkowych, choroby zbóż, buraka
cukrowego itp.

Zajmują się też oni badaniem flory
grzybowej wszystkich roślin, że szcze-
gólnym uwzględnieniem chwastów. (Tyk)

Noce lipcowe umożliwiają obserwacje ciekawych zjawisk na niebie

N OCE lipcowe, oczywiście o ile do-
pisuje pogoda, umożliwiają zoba-
czenie ciekawych zjawisk na niebie.
Z 16 na 17 przez lotnie obserwować
można gwiazdę zwaną Plejadami.

Z 19 na 20 Saturn mija w odległości
równiej średnicy tarczy Księżycy gwiaz-
dę gamma Panny.

Od 25 do 30 obserwować można gwiaz-
dy spadające z roju Akwaryj. Spada
ich dość dużo, bo niekiedy po 24 w
ciągu godziny.

27 Saturna świecił powyżej Księżycy,
28 wyciemorem na lewo powyżej Księ-
życy — Klos Panny, dalej na lewo —
Mars, a na prawo powyżej Księżycy —
Saturn.

PRZYSWIECAJĄCY w ciągu lipca
Saturn jest obywatelką planetą, któ-
rej objętość jest 750 razy większa niż
naszej Ziemi, a jej średnica ma 120 tys.
km, a więc jest 9 razy większa niż ziem-
ska. Jest to planeta wyjątkowa w naszym
systemie oiaza ją bowiem pierś-
cień, składający się z ogromnej ilości
drobnych bryłek Promień tego pierście-
nia do brzegu zewnętrznego ma ponad
137 tys. km, ale jego grubość wynosi
zaledwie około 20 km. Powstał on za-
pewne z rozpadu satelity, krążącego
najbliżej powierzchni planety.

Taki sam koniec czeka nasz Księżyc, w da-
lekiej co prawda przyszłości, krąży on
bowiem coraz bliżej powierzchni Ziemi i
przyszyje czas, kiedy znajdzie się tak
blisko, że spowoduje to rozpadnięcie
się naszego satelity.

Saturn ponadto ma 9 księżyców. Naj-
bliższy z nich Mimas obiega planetę w
odległości ok. 186 tys. km, najdalszy
(Febe) ok. 13 milionów km. Najwięk-
szy Tytan jest większy od Księżycy
ziemskiego.

Saturn krąży dookoła Słońca w odle-
głości 1400 milionów km i jeden jego
obieg trwa 30 naszych lat. Dookoła
własnej osi za to obraca się bardzo
szybko: jego doba trwa zaledwie 10
ziemskich godzin. Saturn otrzymuje 90
razy mniej ciepła słonecznego niż Zie-
mia i toteż temperatura na jego po-
wierzchni wynosi 150 stopni poniżej
zera. Otacza ją atmosfera, składają-
jąca się z amoniaku i metanu.



WYSOKOPROCENTOWY TRUNEK... ..I NISKOPROCENTOWY FRASUNEK (Rys. Jantar)

żyje Złotem

19 ZMP-owców i 19 niezorganizowanych młodzieżowców

pojeździe do Warszawy Zobowiązania zostały podjęte wykonane i przekroczone

KIEDY 24 czerwca młodzież Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych zebrała się na masowe, poświęcone wyborowi delegatów na Złot, robotnicy z poszczególnych działów wybrali już kto pojeździe. Pojadą najlepsi. Ci, którzy najforniej pracowali w czynnie złotowym i osiągnęli najlepsze wyniki.

Pozdrowienia z Ścięgnicy nadesłali wrocławscy studenci

Pozdrowienia wszystkim czytelnikom „Słowa”. Napisać coś o nas i przysłać nam ten numer.

Tak kończy się list do redakcji, napisany przez grupę studentów wrocławskich, przebywających obecnie na studenckim obozie letnim w Ścięgnicy.

Ścięgnica, to miejscowość w woj. koszalińskim, położona nad pięknym jeziorem. Tu właśnie spędzą 3 tygodnie poloniści, medycy, architekci, historycy i studenci wszystkich innych wydziałów wyższych uczelni naszego miasta.

Regulamin obozu przewiduje zajęcia sportowe, pogadanki na aktualne tematy, pomoc w zniwalceniu publikacji PGR-om. Te zajęcia jak i wszystkie inne na obozie są pomyślane jako forma wypoczynku, bo właśnie wypocząć przed następnym rokiem akademickim jest głównym celem obozu.

Hallnie Pawłowski z drugiego roku polonistyki, Grzegorzowi Drozdowskiemu z Politechniki, Zenonowi Gierasimowiczowi z IV roku polonistyki, Krystynie Carnell z prawa i wszystkim wrocławskim studentom, którzy przystali do nas list serdecznie dziękujemy i życzymy: wypoczywajcie. Za 3 tygodnie spotkamy się we Wrocławiu. (mż)

Zamówienia na ziemniaki należy składać do 20 bm.

AKCJA ziemniaczana w roku bieżącym, przeprowadzana jest podobnie jak w roku ubiegłym. Termin składania zamówień na ziemniaki przez Zakłady Produkcyjne do Związku Spółdzielni Spożywców zgodnie z Zarządzeniem P. K. G. kończy się 20 lipca br. Po upływie tego terminu żadne zamówienia nie będą uwzględniane.

Przedaż ziemniaków odbywać się będzie w 30 punktach PSS na terenie miasta oraz w powiatach: kłodzkim, dzierżoniowskim, kamiennym - górskim, walbrzyjskim i jeleniogórskim.

Należność za ziemniaki będzie uiszczana przez pracowników ratalnie. Prócz dostaw ziemniaków do zakładów pracy, PSS zajmie się również zapewnieniem gospód, stołówek, przedszkoli, szpitali, sierociniec i sanatoriów.

W roku bieżącym PSS rozprowadza około 60 tys. ton ziemniaków. Jeśli chodzi o sprzedaż detaliczną ziemniaków, to będą ją przeprowadzać sklepy MHD.

ZEBRANI z uwagą wysłuchali sprawozdania komisji współpracownictwa złotowego, która oceniła przebieg Czynu Złotowego w całym zakładzie pracy. Okazało się, że już wykonano ponad 50 proc. zobowiązań.

Jedno za drugim padały nazwiska kandydatów na Złot. Każde z nich poddawano szczegółowej analizie.

Co zrobicie dla Złota? Jakie zobowiązanie podjął? Jak je realizujecie?

Pod adresem kandydatów na uczestników warszawskiego Złota padały pytania kolegów. Wszyscy wiedzą, że ci co pojedą, będą reprezentować cały zakład, całą młodzież, więc muszą to być naprawdę najlepsi.

POJADA K ANDYDATURY B. Ptasieńskiego i W. Kadeli - towarzyszy, którzy pierwsi w zakładzie przystąpili do złotowego czynu i zachęcali innych - przeszli jednogłośnie. A potem wybrano ZMP-ówki Helenę Iwanowską, pracownicę laboratorium - Stefanę Tworzdyko oraz niezorganizowaną - Marię Kopkę, Zofię Markowicz, Stanisława Dybińskiego, Tadeusza Zielińskiego, tego, który jeszcze niedawno był robotnikiem a teraz jest brygadzią w dziale gospodarczym, awansowanego na brygadzię Władysława Korzonka, towarzysza Czesława Dembora, ZMP-owców Alfreda Tworka, Zenona Strońskiego.

Ordelem na Złot pojedzie z WZM 36 młodych robotników, w tym 19 ZMP-owców. Reszta to niezorganizowani. Oni, tak jak ich koleżdy z młodzieżowej organizacji podjęli i wykonali zobowiązania na Złot.

ROŚNIE PRODUKCAJA Po zebraniu wyborczym fala zobowiązań wzrosła się. Napływały nowe, nadchodziły meldunki o wykonaniu podjętych uprzednio.

Formierze blisko 10-krotnie przekroczyli zobowiązania. Cała brygada: Jan Chmura, Skoneczny, Władysław Musiał, Pawełski, Michał Juraszczyk, Alfred Tworek i Kazimierz Ambrozowski jednogłośnie postanowili, że nie dadzą się nikomu prześcignąć. W całym zakładzie słychać słowa sukcesach.

Sygnaly Czytelników

Mieszkańcy pl. Grunwaldzkiego byli uradowani, gdy grupę robotników i urzędników occupancy plac z gruzów przed 1 Maja. Radość jednak trwała krótko. Już po kilkunastu dniach przy targowisku nr 2 w miejscu, w którym matki przyprowadzają swe pociechy na zabawę, zaczęło zwozić ponownie gruz. Teraz dzieci, iacząc po gruzach, rozbiłają sobie nosy i kolana. Rzeczywiście dziełna „polityka” MPRP. Po to usuwano gruz, by je z powrotem zwozić na to samo miejsce.

Ob. Helena Wojtasiewicz składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie kierowej takświnki nr 97, który udzielił jej matce staruszcze bezinteresownej pomocy w dniu 23. 6. br.

Odwiedzamy ośrodek przy ul. Hercena Ob. Pomyła z Fabryki Wodomierzy może być spokojny o zdrowie syna-4-letniego Mariana

PRZY UL. HERCENA we Wrocławiu mieści się VII przychodnia specjalistyczna dla matki i dziecka. Ośrodek ten posiada poradnię: 1) „D” - dla zdrowego dziecka w wieku do lat 7-miu; 2) „D1” - dla dzieci chorych do lat 14-ku; 3) „K” i „K1” - dla kobiet ciężarnych i ginekologiczną.

PROZ tego mamy jeszcze poradnię dentyścyczną dla dzieci w wieku przedszkolnym - informuje nas starsza pielęgniarka ob. Krystyna Sokółowska, która już dwa lata pracuje w przychodni. W towarzystwie ob. Sokółowskiej wchodzimy do poradni. W mijającej schłodzonej poczekalni czekają matki ze swymi pociechami.

Proszę, następny - słyszymy słowa ob. dr Zofii Wisłowskiej. Kolej na 5-letniego Kazia Moroski, syna pracownika Młedzkiego Zjednoczenia Budowlanego. Kazio zostaje bardzo dokładnie opukany i osłuchany. Przy badaniu trochę się krzywi, widocznie nie bardzo mu się to podoba.

Okazuje się, że Kazio choruje na reumatyzm, jest trochę przeziębiony, a oprócz tego ma wadę serca. Dr Wisłowska wypisuje receptę.

Następnym pacjentem jest zaledwie kilkumiesięczne dziecko. Za mało waży - zwraca się do matki lekarka. Przepisowa waży wynosi 6.3 kg zaś małego wagi zaledwie 5.3 kg. Dziecko pozostanie przez jakiś czas pod obserwacją poradni.

Czterolatni Marianek Pomyła, syn pracownika Fabryki Wodomierzy, uskarża się na brak apetytu, osłabienie ogólne i bóle gardła. Dostanie on witaminy C, B1 oraz Cebnosol do płukania gardła. Trzeba również zrobić odczyn tuberkulinowy systemem Puerqu na badanie zarazków gruźlicy - mówi lekarka.

Przeciętnie około 40 pacjentów dziennie odwiedza poradnię D1. W poradni dentyścycznej pracuje dr Bożena Rokozewska.

W okresie wakacji - mówi ob. Rokozewska - liczba dzieci uczęszczających do poradni dentyścycznej znacznie się zmniejszyła. Działaj przyjełam 24 pacjentów.

Na wygodnym, skórzanym fotelu siedzi 6-letni Włodzio Koper. Jest bardzo grzeszny i zapewnia nas, że się nie boi. Mały Włodzio rozumie doskonale, że żeby trzeba pielęgnować.

Nasz felieton Opowieść z morałem

STARE wino - dobre wino, w odróżnieniu od starych płyt gramofonowych, którymi częściej nas kierownictwo „Morskiego Oka”. Tak zapewne pomysłiliby czterej zalani „na wesolo” bywalcy tego kapieliska, gdyby słyszeli tony wydobywające się z megafonów. Ale nie słyszeli, a to dlatego, że sami zbyt głośno śpiewali. Nie przeszkadzało im to, że znajdują się w barze WZG, obługującym kapielisko, w którym tegoż populadnia wszystkie stoliki były zajęte.

Przy zastawionym kufłami i butelkami stole czuli się najwyraźniej nieskrępowani.

ZNALAZŁ się nawet spec od sztucznego oddychania Wyciągnęły wspólnymi siłami przypadkowych plaźowców osobnik leżał na piachu plaży, a on, srec, od oddychania, miarowo ruszał jego ramionami.

Niedozły topielec odzyskał przytomność. Zmętniałym wzrokiem potoczył po zebranych, ustąpił i próbował iść. Ale nie udało mu się to. Nogi odmawiały posłuszeństwa.

Kilku krępkich młodzianów wzięło delikwenta pod ramiona i poprowadziło we wskazanym przez niego kierunku: do baru WZG.

A TAM, w barze, niewiele się zmieniło. Dla odmianny trio przy zastawionym kufłami stole śpiewało jakąś sentymentalną piosenkę. Czwarty gdzieś się zapodział.

Wreszcie wrócił, i to nie sam Podtrzymywali go jacyś opaleni młodzieńcy. Posadzili na krześle i poszli.

A on został. I nawet po chwili zaczął nucić. A później na cały głos, jak przystało na piąka, i tak to bywa na Morskim Oku.

TEJ powiastki sens moralny leży jak na dłoni. Nie należy pozwalać piakom na przebywanie na terenach kapielisk. Jeśli się pojawiają, trzeba ich częstować, ale nie piwem czy innymi napojami, tylko mandatami. I ostatni morał: nie należy na terenach kapielisk sprzedawać napojów wyskokowych. Obowiąże czy to będzie wieczór, czy poranek. (mż)

Spacerkiem WROCŁAWIU Pretensie Światło Gilotyna

OBWIESZCZENIA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRALNIA CHEMICZNA I FARBNIARNA im. M. Buczka we Wrocławiu przyjmuje bieliznę do prania od osób prywatnych w następujących kantorach przyjęcia: DUBOIS 22, OBRONCÓW POKOJU 16, STALINA 66, KOMUNY PARYSKIEJ 73a.

Ogłoszenia drobne LOKALE ZAMIENIENIE 2 pokoje z ogródkiem (Lesnica) na pokój z kuchnią (Wrocław). Oferty pod „Lesnica”.

HANDLOWE SPRZEDAM łódzką gazową Wrocław Kraśńskiego 21 m. 11. 10531g

NAUKA TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163.

ROBOTNIK - Leńca - „Przysięga” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

OSTRE DYZURY SZPITALI: KLINIKA OCZNA - ul. Chałubińskiego 2a.

POZDROWIENIA z Ścięgnicy nadesłali wrocławscy studenci

WALCZYMY ze stonką Za 10 dni odbędzie się powszechny przegląd ziemniaków

NOTATNIK WROCŁAWSKI

WIDOWISKA i imprezy

Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO”

Od Aten do Helsinek

(16)

O FICJALNIE boks wprowadzono do Igrzysk Olimpijskich w roku 1908 w Londynie. Prawdziwy turniej bokserki o medale olimpijskie odbył się jednak dopiero w 1920 roku na VII Igrzyskach w Antwerpii.

W Londynie stoczono tylko walki w wagach koguciej, piórkowej, lekkiej i średniej. Wszystkie one zakończyły się zwycięstwami bokserów angielskich. W kogucie zwyciężył Thomas, a dalej Gunn, Grace i Douglas.

1920 r. (Antwerpia)

Złote medale zdobyli wedle kolejności wag:

- De Gennaro (USA)
 - Walker (Połudn. Afryka)
 - Fritsch (Francja)
 - Mosberg (USA)
 - Schneider (Kanada)
 - Mallin (Anglia)
 - Eagan (USA)
 - Rawson (Anglia)
- 1924 (Paryż)
- La Barbara (USA)
 - Smith (Połudn. Afryka)
 - Fields (USA)
 - Nielsen (Dania)
 - Delargue (Belgia)
 - Mallin (Anglia)
 - Mitchell (Anglia)
 - Van Porat (Norwegia)
- 1928 (Amsterdam)
- Koesis (Węgry)
 - Tamagnini (Włochy)
 - Van Klaveren (Holandia)
 - Orlandi (Włochy)
 - Morgan (N. Zelandia)
 - Toscani (Włochy)
 - Avendano (Argentyna)
 - Rodriguez Urado (Argentyna)
- 1932 (Los Angeles)
- Enekes (Węgry)
 - Gwynne (Kanada)
 - Robledo (Argentyna)
 - Stewens (Pol. Afryka)
 - Flynn (USA)
 - Barth (USA)
 - Carstens (Pol. Afryka)
 - Lovell (Argentyna)
- 1936 (Berlin)
- Kaiser (Niemcy)
 - Sergo (Włochy)
 - Casanovas (Argentyna)
 - Hurangl (Węgry)
 - Suvio (Finlandia)
 - Despeux (Francja)
 - Michélot (Francja)
 - Runge (Niemcy)
- 1948 (Londyn)
- Waga musza:
- 1) Perez (Argentyna)
 - 2) Bandinelli (Włochy)
 - 3) Suo Ann Han (Korea)
- Waga kogucia:
- 1) Calk (Węgry)
 - 2) Zandras (Włochy)
 - 3) Venegas (Portoryko)
- Waga piórkowa:
- 1) Formentil (Włochy)
 - 2) Shepherd (Pol. Afryka)
 - 3) Antkiewicz (Polska)
- Waga lekka:
- 1) Dreyer (Pol. Afryka)
 - 2) Vlössers (Belgia)
 - 3) Vad (Dania)
- Waga półśrednia:
- 1) Torma (CSR)
 - 2) Herring (USA)
 - 3) Otavio (Włochy)
- Waga średnia:
- 1) Papp (Węgry)
 - 2) Wright (Anglia)
 - 3) Fontana (Włochy)
- Waga półciężka:
- 1) Hunter (Pol. Afryka)
 - 2) Scott (Anglia)
 - 3) Cla (Argentyna)
- Waga ciężka:
- 1) Iniesta (Argentyna)
 - 2) Nilsson (Szwecja)
 - 3) Arthur (Pol. Afryka)

SPO odznaką każdego sportowca

— Pani Halu, pani Halu! Pani zupełnie jak zawodniczka. Przecież wycieczka to nie zawody. Zresztą trzeba przystanąć rozjeżdżać się, podziwiać piękne widoki.

— Widzę, że pan się zmęczył. Szkoda, że tu nie ma koleżki linowej, która by pana podwoziła trochę... — kpila sobie, mrużąc skośne oczy.

Zbytecki był wściekły na siebie i na cały świat. Przeklinał ten moment, kiedy zaproponował jej wycieczkę. Widocznie przecenił swe siły. Tak. Człowiek już trochę dziedzięje. Dawne, szumne lata, bokiem wychodzą. Lepiej było zastosować inny sposób uwodzenia tej przyjemnej istoty. Bo trzeba wiedzieć, że Zbytecki jako człowiek pod tym względem doświadczonego, miał kilka sposobów zdobywania serc niewieścich. Jednym z najbardziej skutecznych był system sportowy, który tym razem niestety zawodził. Lepiej było zastosować system dancynowy. No, ale trudno. Trzeba ratować sytuację. Już obmyślał, jak wybrnąć z tego impasu, gdy nagle na widnokręgu, hen w górze na nieskazitelnie białym stoku ukazała się sylwetka narciarza. Narciarz zjeżdżał szybko, ciągnąc za sobą siny welon rozpylonego śniegu. Wiedział skrzyk ze skrzykiem, potem strzelał przeciął cały stok i zakręcił przy nich. Przez chwilę stali wszyscy zdumieni i obspani śniegiem, potem, gdy pył opadł, Zbytecki z przerażeniem i z wielkim niezadowoleniem ujrzał czarownicę od wiatru, zdrową, uśmiechniętą twarz Mikulę.

— Skąd się pan tutaj znalazł! — zawołała z radością, niemal że z zachwytem Halina.

Mikuła dopiero teraz poznał swych współlokatorów domu czasowego.

— Jakże miłe spotkanie — powiedział szczerze do Haliny. Na Zbyteckiego wogóle nie patrzył, jakby pan Janusz był powierzonem.

— Pan jeździ zupełnie jak szatan, jak szatan — powtórzyła podniecona. — Gdzie pan nauczył się tak świetnie jeździć na nartach?

— Ha, jeździło się, proszę pani — odparł z uśmiechem. — Wychowałem się w Bielsku, a z Bielska niedaleko w góry. Jeszcze w szkole startowałem do zawodów. Teraz to już jestem cieniem samego siebie.

Słowo sportowe

Nasi olimpijczycy

trenują już w Otaniemiu i Kapyla

Wiosłarze mają kłopot z łodzią dwójki

Nurmi i Kolehmainen

liczą na... dobre interesy

(Korespondent „Słowa” telefonuje z Helsinek)

Wiosłarze polscy, ze zmartwieniem spostrzegli, że jedna z łodzi przeznaczona dla dwójki bez sternika, jest uszkodzona. Uszkodzenia dokonano w czasie transportu ze stacji w Helsinkach na tor regatowy. Na szczęście przy naszych wiosłarach znaleźli się Węgrzy, którzy dopomogli im w prowizorycznej naprawie. Łódź oczywiście będzie musiała być oddana do specjalisty.

Tokarski

Zwycięzca Chomiczewskiego na 1500 m

ZBLIŻAJĄCA się ku końcowi spartakiada O. W. jest w dalszym ciągu bardzo interesująca. Wczoraj rozegrano szereg spotkań w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce oraz przeprowadzono niektóre konkurencje lekkoatletyczne.

W eliminacjach biegu na 400 m mężczyzn w przedbiegach zwyciężyli: Wegliczek 54.4 i Ciejko. Najbardziej interesującą konkurencją trzeciego dnia spartakiady był bieg na 1500 m, rozegrany w 6-ciu seriach.

W biegu tym byliśmy świadkami pięknej walki, toczącej się między członkami kadry narodowej Chomiczewskim i zesłanym mistrzem okręgu na tym dystansie Tokarskim.

Tokarski wykazał doskonale przygotowanie oraz olbrzymią ambicję. Bieg ten dostarczył wiele emocji. Na fińszu Tokarski minął Chomiczewskiego i pierwszy przetrwał taśmę, uzyskując dobry czas 4:05.4 min., 2. Chomiczewski — 4:05.7, 3. Kowalski — 4:12.1.

Nie mniej ciekawy był przebieg wleboju oficera. Przeprowadzony został bieg na 1500 m i rzut granatem. W rzucie granatem pierwsze miejsce zajął oficer Łapczak — 61,27 m. Bieg wygrał oficer Kuszcia w czasie 4:20 min przed Kajdaszem 4:29.5.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajęła Dukielówna — 4,89 m przed Olejnikówną — 4,49 i Reclaw — 4,48.

Tytuł mistrza okręgu w rzucie młotem wywalczył Bednarek wynikiem 44,54 m. Na drugiej pozycji, uplasował się Rutt — 36,70 przed Jachimstalem 32,77.

W dotychczasowej punktacji konkurencji lekkoatletycznych z grupy pierwszej prowadził zespół oficera Owsianego — 14 082 pkt., a w grupie II zespół of. Grelsa 7 714 pkt.

W jednym z kin w Helsinkach

Ogniwo i OWKS

na czele tabeli

mistrzostw Wrocławia

PIŁKARZE wrocławscy mają już poza sobą 6 kolejek gier o mistrzostwo 1-iej klasy. Dziś odbędzie się następujące spotkanie: godz. 18-ta stadion na Grabiszynku, Stal Pafawag Ib - Gwardia, godz. 18-ta boisko w Zakrzówcu, Ogniwko - Unia Zakrzów. Odbędzie się również mecz Stal WSK - Włókniarz Leśnica.

Spotkania przewidziane terminarzkiem na dzień 20 bm zostały przełożone przez Sekcję PN WKWF na 17 bm (czwartek). Mecz Ogniwko - OWKS odbędzie się dopiero 31 bm przy czym w czwartek wojskowi rozegrają zaległe spotkanie z Kolejarzem.

Aktualna tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

Ogniwo	6	12	42:3
OWKS	6	12	30:4
Kolejarz	6	7	13:12
Gwardia	6	6	19:16
ZKS Pilezyce	6	6	9:14
Stal Paf. Ib.	5	5	8:11
Stal WSK	6	5	11:15
AZS WSWF	5	4	7:22
Włókniarz Leś.	6	2	9:38
Unia Zakrzów	6	0	4:17

Trzech najlepszych piłkarzy wiedeńskiej drużyny FAC. Od lewej: Domanisch, Ryba i Fitz.

Żużlowe

żużlowe sprawy

CO BĘDZIE dalej, gdy CWKS i Spółnia zakończą IV rundę żużlowych mistrzostw Polski. Jak dalej potoczą się rozgrywki? Wobec tego, że wielu sympatyków imprez żużlowych niezbyt dobrze orientuje się w systemie tegorocznych walk o tytuł najlepszej drużyny Polski, postaramy się wyjaśnić tę na pozór zawiłą kwestię.

Dziś CWKS walczą we Wrocławiu z zespołem Budowlanych, a Spółnia w Ostrowie ze Stalą Jest to IV runda. W ciągu najbliższych tygodnia zostanie przeprowadzone nowe losowanie. Dwie ostatnie drużyny z tabelki zostaną wyeliminowane od dalszych rozgrywek. Tak więc do V rundy zakwalifikuje się 8 zespołów. Odbędzie się cztery mecze.

W VI rundzie odpadają 4 drużyny z końca tabelki. Pozostała czwórka pojedyje: I z IV i II z III.

W VII rundzie finałowej zwycięzcy VI rundy spotkają się o mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski, a pokonani o III i IV miejsce.

CWKS - BUDOWLANI

BUDOWLANI choćby dziś nawet wygrali z CWKS-em (co jest mało prawdopodobne) i tak zostaną wyeliminowani z dalszych rozgrywek. Nie wiadomo tylko kto pojeździ ich los, Kolejarz czy Włókniarz. Kolejarz traktuje się tylko w tym wypadku o ile wygra dziś z Ogniwem (Włókniarz powinien przegrać w Częstochowie z Unią).

W ostatnim meczu Górnik spotka się z Stalą Gwardią.

Wróćmy do drużyn wrocławskich. Po jednym meczu CWKS-u z Budowlanymi (godzina 18 Stadion Olimpijski) powinien przynieść kilka ładnych biegów. Budowlani otrzymali ostatnio z PZMot. 3 nowe silniki, więc jest to poniekąd gwarancją, że as warszawiaków Zenderowski i jego koledzy nawiążą walkę z silnym zespołem wojskowych.

Budowlani wystąpią w składzie: Zenderowski, Kamrowski, Murawski, Goździk, Filipczak, Rybicki, zaś CWKS: Suchecki, Wróżyński, Paukert, W. Koteleski, Zd. Smoczyk i Krakowiak.

Pod znakiem zapytania stoi zwycięstwo Spółni w Ostrowie. Wrocławianie już dwukrotnie przegrali ze Stalą. Ostrowianie tor nie „leży” jakos Kupczyńskiemu, Kosierbowskiemu, Salabanowi czy Teodorowiczowi. Wprowadzili optymistę licząc, że Spółnia wysoko wygra, my jednak jesteśmy skłonni przypuszczać, że jeśli wygra to bardzo małą różnicą punktową.

Rekord D. Śląska w dysku

Miotacz wrocławskiej Gwardii Andrzejczyk startując poza konkursem na Spartakiadzie OW rzucił dyskiem 44.85 m ustanawiając tym samym nowy rekord Dolnego Śląska. Dobry również wynik uzyskał przy próbie dziesięciopoję Adamczyk — 40,82 m.

Nasze recenzje

Puccini, Leoncavallo i Giordano

w Wielkim Studio Polskiego Radia

MIMO upalnego wieczoru w Wielkim Studio Polskiego Radia zgromadziła się spora liczba publiczności dla wysłuchania zorganizowanego przez „ARTOS” koncertu z cyklu „Sylwetki kompozytorów” p.t. „Puccini i inni weryści”.

Zainteresowanie budziły nie tylko ulubione arie z oper najpopularniejszych chyba włoskich kompozytorów, lecz również i osoby wykonawców, doskonałych śpiewaków Opery Stołecznej: Aliny Bolechowskiej, Michała Szopskiego, Bolesława Jankowskiego, jak też i słowo wiążące znakomitego akompaniatora i prelegenta Stanisława Ursteina.

Ogniwko i OWKS

na czele tabeli

mistrzostw Wrocławia

Spotkania przewidziane terminarzkiem na dzień 20 bm zostały przełożone przez Sekcję PN WKWF na 17 bm (czwartek). Mecz Ogniwko - OWKS odbędzie się dopiero 31 bm przy czym w czwartek wojskowi rozegrają zaległe spotkanie z Kolejarzem.

Aktualna tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

Ogniwo	6	12	42:3
OWKS	6	12	30:4
Kolejarz	6	7	13:12
Gwardia	6	6	19:16
ZKS Pilezyce	6	6	9:14
Stal Paf. Ib.	5	5	8:11
Stal WSK	6	5	11:15
AZS WSWF	5	4	7:22
Włókniarz Leś.	6	2	9:38
Unia Zakrzów	6	0	4:17

Trzech najlepszych piłkarzy wiedeńskiej drużyny FAC. Od lewej: Domanisch, Ryba i Fitz.

Żużlowe

żużlowe sprawy

CO BĘDZIE dalej, gdy CWKS i Spółnia zakończą IV rundę żużlowych mistrzostw Polski. Jak dalej potoczą się rozgrywki? Wobec tego, że wielu sympatyków imprez żużlowych niezbyt dobrze orientuje się w systemie tegorocznych walk o tytuł najlepszej drużyny Polski, postaramy się wyjaśnić tę na pozór zawiłą kwestię.

Dziś CWKS walczą we Wrocławiu z zespołem Budowlanych, a Spółnia w Ostrowie ze Stalą Jest to IV runda. W ciągu najbliższych tygodnia zostanie przeprowadzone nowe losowanie. Dwie ostatnie drużyny z tabelki zostaną wyeliminowane od dalszych rozgrywek. Tak więc do V rundy zakwalifikuje się 8 zespołów. Odbędzie się cztery mecze.

W VI rundzie odpadają 4 drużyny z końca tabelki. Pozostała czwórka pojedyje: I z IV i II z III.

W VII rundzie finałowej zwycięzcy VI rundy spotkają się o mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski, a pokonani o III i IV miejsce.

CWKS - BUDOWLANI

BUDOWLANI choćby dziś nawet wygrali z CWKS-em (co jest mało prawdopodobne) i tak zostaną wyeliminowani z dalszych rozgrywek. Nie wiadomo tylko kto pojeździ ich los, Kolejarz czy Włókniarz. Kolejarz traktuje się tylko w tym wypadku o ile wygra dziś z Ogniwem (Włókniarz powinien przegrać w Częstochowie z Unią).

W ostatnim meczu Górnik spotka się z Stalą Gwardią.

Wróćmy do drużyn wrocławskich. Po jednym meczu CWKS-u z Budowlanymi (godzina 18 Stadion Olimpijski) powinien przynieść kilka ładnych biegów. Budowlani otrzymali ostatnio z PZMot. 3 nowe silniki, więc jest to poniekąd gwarancją, że as warszawiaków Zenderowski i jego koledzy nawiążą walkę z silnym zespołem wojskowych.

Budowlani wystąpią w składzie: Zenderowski, Kamrowski, Murawski, Goździk, Filipczak, Rybicki, zaś CWKS: Suchecki, Wróżyński, Paukert, W. Koteleski, Zd. Smoczyk i Krakowiak.

Pod znakiem zapytania stoi zwycięstwo Spółni w Ostrowie. Wrocławianie już dwukrotnie przegrali ze Stalą. Ostrowianie tor nie „leży” jakos Kupczyńskiemu, Kosierbowskiemu, Salabanowi czy Teodorowiczowi. Wprowadzili optymistę licząc, że Spółnia wysoko wygra, my jednak jesteśmy skłonni przypuszczać, że jeśli wygra to bardzo małą różnicą punktową.

Rekord D. Śląska w dysku

Miotacz wrocławskiej Gwardii Andrzejczyk startując poza konkursem na Spartakiadzie OW rzucił dyskiem 44.85 m ustanawiając tym samym nowy rekord Dolnego Śląska. Dobry również wynik uzyskał przy próbie dziesięciopoję Adamczyk — 40,82 m.